

Barbara Żakowska

<https://orcid.org/0000-0002-0720-8184>

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego

Od podziemnego „KOS-a” do Bednarskiej. Krystyna Starczewska i jej droga ku wolnej edukacji

Abstrakt: Artykuł analizuje działalność opozycyjną Krystyny Starczewskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., koncentrując się na jej roli w tworzeniu i redagowaniu podziemnego pisma „KOS”. Pismo to, związane ze środowiskami niezależnej oświaty i ruchem oporu wobec władzy komunistycznej, stanowiło istotne narzędzie walki o wolność słowa i prawa człowieka. Starczewska jako redaktorka naczelna (1981–1989) odegrała kluczową rolę w jego funkcjonowaniu, a jej zaangażowanie stanowi ważny kontekst dla zrozumienia późniejszej działalności edukacyjnej – w szczególności założenia I Społecznego LO „Bednarska”. Artykuł opiera się na analizie numerów „KOS-a”, wywiadach z uczestnikami tamtych wydarzeń oraz kwerendzie archiwalnej. Celem tekstu jest ukazanie, jak doświadczenia z podziemia ukształtowały wizję demokratycznej edukacji Starczewskiej.

Słowa kluczowe: Krystyna Starczewska, podziemne pismo „KOS”, opozycja demokratyczna, edukacja demokratyczna, edukacja obywatelska.

Abstract: This article analyses Krystyna Starczewska's opposition activities in Poland during the 1970s and 1980s, with a particular focus on her role in creating and editing the underground journal *KOS* [acronym for the Polish name *Komitet Oporu Społecznego*: Committee for Social Resistance]. Closely linked to independent education circles and the democratic opposition, *KOS* was a key instrument in the struggle for freedom of speech and human rights. As editor-in-chief from 1981 to 1989, Starczewska played a pivotal role in its development. Her involvement in the underground movement provides important context for understanding her later contributions to civic education, particularly the founding of First Independent High School 'Bednarska'. The article draws on an analysis of all *KOS* issues, interviews with Starczewska and her collaborators, and extensive archival research. It aims to show how her underground experiences shaped her vision of democratic education.

Keywords: Krystyna Starczewska, underground journal *KOS*, democratic opposition, democratic education, civic education.



Ogromne wojska, bitne generały,
 Policje tajne, widne i dwupłciowe
 Przeciwno komuż tak się pojednały
 Przeciwno kilku myślom, co nie nowe!

C.K. Norwid, *Siła ich*

Wierszem *Siła ich* Cypriana Kamila Norwida rozpoczynał się każdy numer podziemnego pisma „KOS” wydawanego w latach 1981–1989. Wiersz jest ironiczną refleksją nad mechanizmami władzy, która w obawie przed niezależną myślą sięga po przemoc i represje. Słowa poety, choć napisane w XIX w., doskonale oddają realia Polski lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Były to czasy, kiedy aparat państwowy z niezwykle determinacją tłumił wszelkie przejawy oporu. Ogromne siły militarne, tajna i jawna policja, kontrola nad społeczeństwem skierowane były przeciwko ludziom, którzy ośmielili się myśleć samodzielnie i działać w zgodzie ze swoimi przekonaniami. W takiej rzeczywistości jedni ulegali naciskom, podporządkowując się systemowi, inni zaś stawiali opór, organizowali się i walczyli o swoją oraz całego społeczeństwa niezależność¹.

Opór oraz walka o wolność przybierały różne formy. Jedną z aktywności opozycji demokratycznej tamtych czasów było tworzenie oraz rozpowszechnianie niezależnych publikacji. Walka o wolność słowa oraz przeciwstawianie się represjom były głównym celem niezależnej prasy. Od wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. do 1990 r. wychodziło w Polsce ponad 3300 tytułów niezależnych czasopism. Najważniejszym ośrodkiem niezależnej prasy w całym tym okresie była Warszawa, duże siedziby znajdowały się również we Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Do najpopularniejszych pism tamtych czasów zaliczyć można np. „Tygodnik Wojenny”, „Tygodnik Mazowsze”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”. Wśród tych i wielu innych tytułów pojawił się „KOS”². Było to pismo związane ze środowiskami tworzącymi niezależną oświatę i powstało z inicjatywy Krystyny Starczewskiej

¹ Zob. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014; M. Wierzbicki, *Ostatni Bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Kraków 2013; M. Zaremba, *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023; P. Sasanka, *Polska Gierka – dekada przerwana czy zmarnowana?*, w: *Polski wiek XX*, t. 4, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2011, s. 7–34.

² Zob. J. Olszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015; idem, *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie głównych pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Warszawa 2018; M. Adamczyk, J. Gmitruk, *Polska prasa niezależna (1976–1990). Biografia. Katalog*, Kielce–Warszawa 2008; T. Ruzikowski, *Mazowsze, Warmia, Mazury*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 285–350; J. Błażejowska, *„Chciałem mieć w ręku broń” – zadrukowane kartki papieru. Pisma pozacenzuralne 1980–1989/1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa, 2010, s. 189–248; C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, w: *ibidem*, s. 249–314.

i Wojciecha Eichelbergera, którzy 14 grudnia 1981 r. rozrzucali w Warszawie „KOS-a” jako ulotkę, nawołując w niej do oporu i walki z władzą. Krystyna Starczewska odegrała w „KOS-ie” kluczową rolę, pełniąc funkcję redaktorki naczelnej w latach 1981–1989³. Jak pokazuje kwerenda źródeł archiwalnych oraz literatury przedmiotu, jej działalność w podziemnym czasopiśmie to nie tylko wyraz oporu wobec systemu. Jej aktywność pozwala również dostrzec, że to nieocenione zaangażowanie w tworzenie struktur podziemnego pisma, talent organizacyjny i przywódczy, głoszone idee niezależności, stanowczy sprzeciw wobec pogwałcania praw człowieka ukształtowały ją jako liderkę edukacji obywatelskiej i demokratycznej. Ideę tę urzeczywistniła w 1989 r., tworząc I Społeczne Liceum Ogólnokształcące „Bednarska” w Warszawie.

Celem niniejszego artykułu jest analiza działalności opozycyjnej Krystyny Starczewskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem jej aktywności w tworzeniu i redagowaniu podziemnego pisma „KOS”. Jest to też próba ukazania wpływu jej doświadczeń związanych z działalnością w podziemiu na późniejszą wizję edukacji⁴. Do tak postawionego celu pracy badawczej podstawę materiału źródłowego stanowią wszystkie numery pisma podziemnego „KOS” wydawanego w latach 1981–1989, a w szczególności artykuły autorstwa Starczewskiej. Istotnym źródłem są przeprowadzone z nią w lutym 2024 r. autorskie wywiady, wywiad z Konstantym Gebertem, Krystyną Bratkowską w czerwcu tego roku oraz wywiad z Wojciechem Eichelbergerem w kwietniu 2025 r. Ważnym wsparciem w przygotowaniu niniejszej pracy były materiały z kolekcji Jana Olaszka „Podziemne dziennikarstwo, rozmowa z Krystyną Starczewską”, udostępnione przez Archiwum Historii Mówionej Fundacji Ośrodka „Karta”. Cennym źródłem była również monografia Olaszka *Podziemne dziennikarstwo*, w której autor analizuje historię prasy podziemnej, szeroko omawiając także dzieje pisma „KOS” oraz działalność jego twórców. Badania uzupełniono kwerendą archiwalną w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz Archiwum Fundacji Ośrodka „Karta”.

Droga do opozycji 1976–1981

Przygotowując niniejszy artykuł, miałam pełną świadomość, że Krystyna Starczewska, urodzona 16 listopada 1937 r. w Toruniu, ma za sobą długie i niezwykle bogate w działalność życie. Niejednokrotnie stawiała przed

³ G. Jaworska, *KOS*, w: *Encyklopedia Solidarności*, <https://encysol.pl/> (dostęp: 1 XII 2025).

⁴ Próbę ukazania drogi Krystyny Starczewskiej do stworzenia pierwszej demokratycznej szkoły w Polsce po 1989 r. oraz poszukiwania źródeł jej myślenia o edukacji, postawy obywatelskiej i odwagi w tworzeniu przestrzeni dla krytycznego myślenia podjął Jan Olaszek w artykule *Od opozycji do Bednarskiej*, opublikowanym w zbiorze jego tekstów *Przeciw PRL. Szkice z dziejów opozycji demokratycznej*, Warszawa 2017.

poważnymi wyzwaniem, podejmując trudne, a zarazem bardzo odważne decyzje, często w czasach, gdy wielu nie było na to stać. Dziś postrzegana jest jako ikona niezależnego szkolnictwa w Polsce po 1989 r.⁵ Przez wiele lat była nauczycielką oraz pełniła funkcję dyrektorki szkoły. W okresie PRL studiowała polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i jako nauczycielka języka polskiego pracowała do 1967 r. Wtedy została zwolniona z pracy w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Warszawie i objęta zakazem wykonywania zawodu. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że cieszyła się sympatią młodzieży, „schlebiając jej najniższym instynktom”, a zarazem szerzyła wśród młodego pokolenia fideizm, czyli postawę zakładającą wyższość wiary nad rozumem⁶. W 1967 r. rozpoczęła studia doktoranckie na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Obrona rozprawy doktorskiej w 1971 r., zatytułowanej *Wzory miłości w kulturze Zachodu*⁷, umożliwiła jej podjęcie pracy w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, gdzie prowadziła działalność naukową i dydaktyczną⁸.

Krystyna Starczewska jest także mamą, babcią czterech wnuczek oraz prababcią. Jej biografia dowodzi, że warto w życiu walczyć o wolność i niezależność, zarówno jednostkową, jak i zbiorową. Małymi krokami próbuje przybliżać jej sylwetkę, odkrywać kolejne wątki działalności i układać je w spójną narrację. Dotychczas opracowane przeze mnie trzy artykuły⁹ wraz z licznymi rozmowami przeprowadzonymi z jej bliskimi współpracownikami, rodziną i przyjaciółmi, a także kwerendą źródeł archiwalnych pozwalają mi stwierdzić, że jest to postać niezwykle wielowymiarowa. Zrozumienie jej biografii wymaga czasu, namysłu, refleksji, dalszych badań źródłowych,

⁵ Por. J. Jung-Miklaszewska, D. Rusakowska, *Szkoły społeczne in statu nascendi*, Warszawa 1995; B. Przyborowska, *Szkolnictwo niepubliczne w Polsce. Oczekiwania i rzeczywistość*, Toruń 1997; E. Putkiewicz, A. Wilkomirska, *Szkoły publiczne i niepubliczne. Porównanie środowisk edukacyjnych*, Warszawa 2004; Z. Zbróg, *Identyfikowanie i zaspokajanie potrzeb społecznych w niepublicznych szkołach podstawowych*, Kraków 2011; B. Żakowska, *Niepubliczne szkoły podstawowe w Szczecinie w latach 1989–2014*, Szczecin 2024.

⁶ G. Majchrzak, *Krystyna Starczewska*, w: *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*, t. 1, red. A. Daniel, Z. Gluza, Warszawa 2007, s. 695–697.

⁷ K. Starczewska, *Wzory miłości w kulturze zachodu*, Warszawa 1975.

⁸ Archiwum Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, sygn. JF/0S/10/184/73, Akta osobowe: Starczewska Krystyna, Opinia, Warszawa, 29 III 1973.

⁹ W momencie pisania niniejszego opracowania artykuły znajdują się na różnych etapach procesu wydawniczego: część została już opublikowana, część oczekuje na publikację, a część pozostaje w trakcie recenzji: B. Żakowska, *Aktywność publicystyczna Krystyny Starczewskiej jako źródło myśli o szkole demokratycznej*, „Studia z Teorii Wychowania” 2025, t. XVI, nr 3 (52), s. 443–458; eadem, *Courage in the World of Educational Alternatives. Krystyna Starczewska's Testimony*, „Studia z Teorii Wychowania” 2026 t. XVII, nr 1 (54), s. 229–243; eadem, *Wychowanie w duchu wolności i pluralizmu. Lekcja Krystyny Starczewskiej*, w: *Monografia pokonferencyjna po Ogólnopolskim Zjeździe Pedagogicznym w Olsztynie*, red. J. Ostroch-Kamińska, P. Kostyło, Olsztyn 2026 [w druku].

a przede wszystkim uporządkowania działań i myśli w kontekście historycznym i społecznym.

Analiza podejmowanych przez Krystynę Starczewską aktywności niejednokrotnie wzbudza refleksję nad ich wagą i konsekwencjami, pojawia się również głębokie zastanowienie nad tym, jak możliwe było łączenie tyłu światów – intelektualnego, społecznego, rodzinnego i obywatelskiego – w tak intensywnym okresie historii Polski, jakim były lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Jako badaczka najnowszej historii wychowania, a zarazem pedagożka i nauczycielka z powołania, szczególnie interesuję się źródłami myśli pedagogicznej mojej bohaterki. Dlatego przyglądam się jej życiu z wielu perspektyw, szukam momentów przełomowych, które mogły kształtować jej wizję edukacji. Jednym z kluczowych okresów były właśnie lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Był to czas dynamicznych przemian społecznych, narastających napięć oraz walki o intelektualną i obywatelską niezależność. Dla Starczewskiej to okres intensywnego zaangażowania w działalność naukową i publicystyczną, ale w niniejszym tekście chciałabym jednak skupić się przede wszystkim na jej działalności opozycyjnej, analizując, w jaki sposób doświadczenia związane z pracą w podziemiu mogły wpłynąć na jej późniejszą wizję edukacji.

Podążając śladem biografii Krystyny Starczewskiej, dostrzegam jeden z kluczowych momentów, który nie tylko w istotny sposób ukształtował jej postawę wobec wartości niezależności, wolności i demokracji, lecz także wyznaczył początek drogi jej aktywnego zaangażowania w działalność opozycyjną. Były to bez wątpienia wydarzenia Czerwca 1976 r. Wówczas 39-letnia Krystyna Starczewska zdecydowała się na aktywne włączenie się w działania pomocowe na rzecz represjonowanych. Na prośbę swojego ucznia, Mirosława Chojeckiego, wraz z mężem Stefanem Starczewskim zaczęła prowadzić punkt kontaktowy dla osób udających się do Radomia. Ich zadaniem było zbieranie informacji o sytuacji represjonowanych, „kierowanie ruchem osób” wyjeżdżających do Radomia, przyjmowanie sprawozdań z tych akcji, utrzymywanie kontaktów z prawnikami oraz koordynowanie pomocy finansowej dla rodzin osób poszkodowanych¹⁰. Zaangażowanie Starczewskiej w działalność środowiska Komitetu Obrony Robotników nie mogło jednak pozostać niezauważone przez aparat państwowy. 6 stycznia 1977 r. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła wobec niej nielegalne działania operacyjne. Był to bezpośredni skutek udostępniania mieszkania na potrzeby spotkań opozycyjnych¹¹. W tym samym roku Starczewska podpisała ważną petycję zatytułowaną „Do przedstawicieli świata kultury i nauki – posłów na Sejm PRL”, w której domagano się zbadania

¹⁰ G. Majchrzak, *Krystyna Starczewska*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1959–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 324–325.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU 0247/438/2, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie nr 16533 krypt. „Rozwiedzeni”, Kwestionariusz osobowy, s. 5.

doniesień o nadużyciach ze strony organów porządkowych w czasie zajęć w Radomiu i Ursusie¹².

Znaczenie, jakie Starczewska przypisywała wychowaniu do wolności, roli ruchów społecznych w procesie kształtowania pełnej samoświadomości jednostki, a także tworzeniu przestrzeni umożliwiającej wolność słowa, swobodę wyrażania poglądów demokratycznych oraz wsłuchiwanie się w głos osób pragnących dzielić się swoją wiedzą, mądrością i doświadczeniem, znalazło wyraz w jej zaangażowaniu w działalność Towarzystwa Kursów Naukowych (TKN). Organizacja ta została powołana 22 stycznia 1978 r., a w jej deklaracji programowej silnie akcentowano „potrzebę wyjścia naprzeciw dążeniom do poszerzenia, wzbogacenia i uzupełnienia wiedzy”. Jak podkreślali założyciele: „bez poszukiwania prawdy o świecie i samym sobie nie mogą bowiem kształtować się twórcze, samodzielne, obywatelskie postawy ludzi”¹³. Towarzystwo oferowało wykłady z zakresu historii, socjologii, ekonomii, literaturoznawstwa, filozofii oraz pedagogiki. Pod deklaracją założycielską podpisały się 64 osoby, w tym Stanisław Barańczak, Władysław Bartoszewski, Bogdan Cywiński czy Wisława Szymborska¹⁴. Już w połowie lutego 1978 r. informacje o działalności TKN zostały podane przez zachodnie media, które nadały inicjatywie szeroki rozgłos, określając ją mianem „najbardziej znamiennej i odważnej posunięcia demokratycznego ruchu na całym obszarze Europy Wschodniej”¹⁵. Aktywność TKN spotkała się z wyraźną niechęcią władz PRL, które oskarżały Towarzystwo o działania antysocjalistyczne, polegające na rzekomym szkalowaniu historii oraz wypaczaniu obrazu stosunków społecznych w Polsce Ludowej¹⁶. Pomimo tych zarzutów, 11 marca 1978 r. Krystyna Starczewska oficjalnie przystąpiła do Towarzystwa. W ramach usprawnienia działalności TKN powołano Radę Programową, której została członkinią. Oprócz udziału w planowaniu i organizowaniu seminariów oraz wykładów, pełniła również rolę prelegentki¹⁷.

Analiza dostępnych źródeł ukazuje intensywne i długofalowe zaangażowanie Starczewskiej w działalność Towarzystwa Kursów Naukowych, a także kontynuację tej aktywności w kolejnym okresie. W latach osiemdziesiątych współtworzyła Zespół Oświaty Niezależnej (ZON), który stanowił naturalne przedłużenie idei samokształcenia i dążeń do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego¹⁸.

¹² Ibidem.

¹³ Archiwum Fundacji Ośrodka Karta (dalej: FOK), AO IV/218.1, Deklaracja TKN, Warszawa, 22 I 1978.

¹⁴ Zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1980. Monografia i dokumenty*, Kraków 2024.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych, 1354/LVIII/611, RWE, Prasa zachodnia o działalności uniwersytetu latającego w Polsce, Warszawa, 13 II 1978.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. Kunicki-Goldfinger, op. cit.

¹⁸ Oświata Niezależna (ON) był to ruch uformowany głównie w Warszawie w pierwszych miesiącach stanu wojennego przez niezależne inicjatywy społeczne w dziedzinie oświaty. W marcu 1982 r. środowiska oświatowe oddolnie powołały Zespół Oświaty Niezależnej

Gdy w sierpniu 1980 r. wybuchły strajki, Starczewska aktywnie włączyła się również w rozwijający się ruch społeczny, szybko stając się jedną z kluczowych postaci Solidarności w obszarze edukacji. W październiku tego samego roku w Warszawie powołano Zespół Ekspertów Oświaty przy Ośrodku Badań Społecznych Regionu Mazowsze, w którym przewodniczyła pracom grupy opracowującej koncepcję szkoły jako środowiska wychowawczego¹⁹. Ten etap działalności Krystyny Starczewskiej, ukazujący jej znaczący wpływ na przemiany w polskiej oświacie w okresie przełomu społeczno-politycznego, wymaga szczegółowej analizy, która zostanie podjęta w kolejnym opracowaniu. Można jednak przypuszczać, że przedstawiona w sposób skonsolidowany droga Starczewskiej do opozycji stanowi solidny fundament do ukazania i analizy procesu tworzenia oraz realizacji podziemnego pisma „KOS”, a zarazem umożliwia dostrzeżenie wartości, które odegrały kluczową rolę w chwili urzeczywistniania marzeń o szkole niezależnej.

„KOS” – podziemne pismo i przestrzeń wolnej debaty (1981–1989)

Historia podziemnego „KOS-a” rozpoczyna się 14 grudnia 1981 r. Koncepcję pisma opracowali Krystyna Starczewska oraz Wojciech Eichelberger. W reakcji na wprowadzenie stanu wojennego, który ograniczał wolność obywateli i naruszał prawa człowieka, wspólnie podjęli działania²⁰. Stworzyli odezwę w formie ulotki wzywającej społeczeństwo do stawiania oporu. Ulotki te były rozwieszane m.in. na przystankach autobusowych oraz na Dworcu Centralnym w Warszawie²¹. Jak wspomina Eichelberger, nawiązując do wiersza Zbigniewa Herberta *Pan Cogito*: „To, co myśmy robili, było odruchem estetycznym. Była to kwestia dobrego smaku, żeby się zbuntować przeciwko temu, co się działo”²². Należy zaznaczyć, że niecenzurowane pismo „KOS” było miejscem propagowania idei tworzenia Komitetów Oporu Społecznego (KOS). Zgodnie z opublikowaną instrukcją miały one składać się z pięcioosobowych grup opartych na wzajemnym zaufaniu, stanowiących „element komórki oporu

(ZON), jako jeden z elementów koncepcji „społeczeństwa podziemnego” sformułowanej przez Wiktora Kulerskiego, N. Jarska, M. Kunicki-Goldfinger, J. Olaszek, *Oświata Niezależna*, <https://encysol.pl/> (dostęp: 1 III 2026).

¹⁹ Zob. T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000; J. Żurek, *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000; N. Jarska, *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989...*, s. 147–187.

²⁰ W trwającym od 1981 do 1983 r. stanie wojennym w Polsce wydano 45 numerów czasopisma „KOS”. Należy zaznaczyć, że liczba numerów ma charakter przybliżony, T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009, s. 548.

²¹ J. Olaszek, *Podziemne dziennikarstwo...*, s. 114–115.

²² Relacja z Wojciechem Eichelbergerem z 1 kwietnia 2025 r., nagranie oraz stenogram w zbiorach autorki.

społecznego”. W założeniu każde Koło lub Komitet Oporu Społecznego miało być „samodzielnym ośrodkiem działań i decyzji”. Do zadań KOS należały m.in. kolportaż prasy, wydawnictw, ulotek i instrukcji, ich przepisywanie oraz organizowanie pomocy dla osób represjonowanych i ich rodzin²³.

Wracając do „KOS-a”, pisma wydawanego w Warszawie przez Komitet Oporu Społecznego, to już w drugim numerze redakcja opublikowała informację, która wskazywała na główne cele pisma. Miało ono pełnić funkcję medium promującego kulturę w warunkach stanu wojennego oraz dostarczać czytelnikom narzędzia do bezkrwawej walki z totalitaryzmem, w imię obrony podstawowych wartości²⁴. Od trzeciego numeru, na winiecie pisma pojawia się symboliczny ptak – kos. Każdy numer miał też przy tytule umieszczony wiersz Cypriana Kamila Norwida *Siła ich*. Wraz z przygotowaniem drugiego numeru wyłoniła się redakcja „KOS-a”, na czele której stanęła Krystyna Starczewska. W skład zespołu redakcyjnego weszli również: Wojciech Eichelberger, Konstanty Gebert, Krzysztof Turlejski oraz Agnieszka Arnold. Redakcja wspólnie zdecydowała, że pismo będzie ukazywać się w formie bezpłatnego dwutygodnika, a jego linią programową będzie wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz promowanie idei walki o niezależność bez użycia przemocy. „KOS” miał posiadać również charakter informacyjny. Redakcja postawiła sobie zadanie publikowania rzetelnych wiadomości dotyczących prześladowań, aresztowań, demonstracji oraz sytuacji międzynarodowej, stanowiąc tym samym dla czytelników alternatywę wobec oficjalnej propagandy²⁵. Niejednokrotnie publikowano teksty kontrowersyjne, które prowokowały odbiorców do pisania listów do redakcji i prowadzenia dialogu. Na uwagę zasługuje również fakt, że pismo było silnie związane ze środowiskiem niezależnej oświaty, stąd w jego treści często pojawiały się tematy związane z edukacją, wychowaniem oraz reformą szkolnictwa. Do stałych sekcji pisma należały: „Od Redakcji”, „Wydarzenia”, „Niezależni”, „Kultura Niezależna” (dodatek od nr 22, 1983 r.), „Praworządność” (redagowany przez Komitet Helsiński w Polsce), „Nauka i Społeczeństwo”, „Dni Wojny”, „Moim Zdaniem” oraz „Oczyrna Żołnierzy” (1982–1985)²⁶.

Krystyna Starczewska odegrała kluczową rolę w działalności pisma²⁷. Jako redaktorka naczelna była głównie odpowiedzialna za kwestie

²³ T. Ruzikowski, *Stan wojenny...*, s. 211.

²⁴ „KOS” 1982, nr 2, s. 1.

²⁵ FOK, AHM_3675, Kolekcja Jana Olaszka, *Podziemne dziennikarstwo, rozmowa z Krystyną Starczewską*.

²⁶ Zob. J. Olaszek, *Podziemne dziennikarstwo...*; G. Jaworska, op. cit.

²⁷ Rola kobiet w okresie oporu społecznego i działalności opozycyjnej, w tym pełnienie przez nie funkcji redaktorek naczelnych podziemnych pism oraz znaczących publicystek pism drugiego obiegu stanowi przedmiot zainteresowania współczesnych badań historycznych. Wśród czołowych opozycjonistek, takich jak Helena Łuczywo, Zofia Romaszewska, Ewa Kulik, Ewa Choromańska, Stanisława Domagalska, pojawia się postać Krystyny Starczewskiej

organizacyjne, planowanie kolejnych etapów pracy nad numerami, organizowanie spotkań oraz ustalanie zasad i form współpracy. Szczególne znaczenie miała konspiracja, dlatego spotkania redakcji odbywały się każdorazowo w innym mieszkaniu²⁸. Dzięki temu dziennikarze pozostawali nieuchwytni i przez cały okres wydawania pisma nie doszło do żadnych aresztowań. Dodatkową formą ochrony przed represjami ze strony władz było podpisywanie artykułów pseudonimami. Krystyna Starczewska publikowała swoje teksty m.in. jako Anna Kruk, Anna Nej, Julia Lasecka, J.L., Katarzyna oraz (j.L.). Proces tworzenia każdego numeru wspominała jako dobrze przemyślaną kaskadę zadań. Każdy członek redakcji miał swój dział i był odpowiedzialny za przyniesienie gotowego artykułu na kolejne spotkanie. Teksty pisali zarówno członkowie redakcji, jak i osoby z nią współpracujące. Podczas tajnych zebrań artykuły były omawiane i wybierane do publikacji. Redakcja dzieliła się również zadaniami na kolejne numery, ustalając tematy, którymi warto się zająć²⁹.

Starczewska czuwała nad wszystkim. To, jaką była liderką w tak wymagających społecznie i politycznie czasach, świadczą słowa osób, które z nią blisko współpracowały. Tak wspomina ją Krystyna Bratkowska, sekretarz redakcji, odpowiedzialna za łączenie pionu technicznego z redakcyjnym: „Autorytet bije od niej, ale w sposób niezwykle – jest skromna, niezwykle naturalna. Wiedziała, czego chce, i dążyła do tego, czego chciała. Nie było w niej w ogóle poczucia, że jest spięta; nie miała pretensji; potrafiła odpuszczać, jeśli coś się nie udało”³⁰. Podobnie wspomina ją Konstanty Gebert, jako jedną z najważniejszych osób w swoim życiu, zarówno zawodowym, jak i prywatnym. Była dla niego bliską przyjaciółką, ale także osobą, od której nauczył się słuchać

jako przykład kobiety aktywnie zaangażowanej w działalność opozycyjną, redagującą i publikującą w „KOS-ie”, J. Olszek, *Rola kobiet w warszawskim podziemiu lat osiemdziesiątych, w: Płec buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2014, s. 290–308; idem, *Podziemne dziennikarstwo...*, s. 629.

²⁸ Zob. *Archiwum Wiktora Kulerskiego. Dokumenty podziemnej „Solidarności” 1982–1986*, oprac. J. Olszek, Warszawa 2019. Publikacja ta zawiera obszerny zbiór korespondencji, w tym ponad sto listów autorstwa Krystyny Starczewskiej lub kierowanych do niej (od Wiktora Kulerskiego, ps. „Krzysztof”). Występuje ona w nich zarówno pod własnym nazwiskiem, jak i pod pseudonimami „Elżbieta”, „Anna Kruk” oraz „Elwira”. Korespondencja ta dotyczy przede wszystkim kwestii organizacyjnych i finansowych związanych z działalnością redakcyjną „KOS-a” oraz Zespołu Oświaty Niezależnej. Bogaty materiał źródłowy zgromadzony w tym tomie stanowi cenne źródło do dalszych analiz dotyczących m.in. praktyk samorządności, relacji opartych na zaufaniu oraz ich przełożenia na późniejszą działalność edukacyjną Starczewskiej. Ze względu na zakres niniejszego artykułu zagadnienia te nie są tu jednak przedmiotem szczegółowej analizy.

²⁹ Relacja z Krystyną Starczewską z 25 lutego 2024 r., nagranie oraz stenogram w zbiorach autorki.

³⁰ Relacja z Krystyną Bratkowską z 29 czerwca 2024 r., nagranie oraz stenogram w zbiorach autorki.

i prowadzić dialog. Jednocześnie podkreślał jej wyjątkową rolę w strukturach podziemnej opozycji. W jego ocenie należała do kluczowych postaci niezależnej oświaty i blisko współpracowała z Wiktorem Kulerskim, który był jednym z liderów podziemnej Solidarności oraz organizatorem struktur wydawniczych i oświatowych. Wspominając tę współpracę, Gebert podkreślał: „Krystyna była bardzo ważną osobą dla Wiktora Kulerskiego, ponieważ cała struktura oświaty niezależnej była jedną z najlepiej działających branżowych struktur związków – i to jest w bardzo dużym stopniu jej osobista zasługa. [...] Kryśka, która spokojnie mogłaby być tylko *spiritus movens*, miała bardzo dużo wiedzy technicznej. Znaczy – nie kierowała czymś, na czym się nie znała”³¹.

W tym miejscu pojawia się istotne pytanie: jak to możliwe, że w tak trudnych realiach organizacyjnych, zupełnie niesprzyjających wolności słowa, Starczewskiej i jej zespołowi udało się stworzyć pismo, które w swoim najlepszym okresie osiągało nakład nawet 12 tys. egzemplarzy w zasięgu ogólnopolskim. Konstanty Gebert jednoznacznie wskazuje na kluczowy element tej konspiracyjnej działalności: „Wszystko to było zbudowane na zaufaniu [...] i to stało się fundamentem dalszych działań”³². Zarówno Starczewska, jak i Gebert przyznają, że w redakcji nie brakowało napięć. Zdarzały się spory dotyczące tematów i sposobu ich przedstawiania. Jednak, jak podkreślała Starczewska, wszystkich łączył wspólny cel, aby informować ludzi o rzeczywistości bez cenzury, mówić prawdę i w ten sposób prowokować do samodzielnego myślenia. W jej przekonaniu właśnie to poczucie wspólnej misji pomagało łagodzić potencjalne konflikty³³.

Gebert zauważa jednak, że Starczewska potrafiła zarządzać spornymi sytuacjami w sposób dla niej naturalny, choć dla innych mógł być trudny do odtworzenia. Nie zależało jej na tym, by „wygrać” spór, lecz by jego uczestnicy zrozumieli, gdzie leży sedno niezgody: „Uważała, że jak ludzie się kłócą, to mają obowiązek wiedzieć, dlaczego się kłócą. Rozmawiając, mają używać precyzyjnych terminów, słuchać, co się do nich mówi, modyfikować stanowisko w miarę precyzowania, aż dojdą do rzeczywistej różnicy poglądów”. I puentuje: „Jak się kłócisz, to wiedz o co, i bierz za to odpowiedzialność. To było bardzo ważne!”³⁴. W tym podejściu pozwolę sobie dostrzec wyraźny wymiar wychowawczy, który Starczewska później realizowała również w swojej pracy pedagogicznej. Jej wizja wychowania zakładała, że wiedza musi iść w parze z wartościami. Według niej życie powinno być oparte na uniwersalnych cnotach, takich jak dobro, szacunek, wiara i odwaga, ale też na szeroko pojętej

³¹ Relacja z Konstantym Gebertem z 30 czerwca 2024 r., nagranie oraz stenogram w zbiorach autorki.

³² Ibidem.

³³ FOK, AHM_3675, Kolekcja Jana Olaszka, *Podziemne dziennikarstwo, rozmowa z Krystyną Starczewską*.

³⁴ Relacja z Konstantym Gebertem.

wiedzy humanistycznej i społecznej, zakorzenionej w etycznych i moralnych fundamentach. Jak pokazują wspomnienia osób współpracujących z Krystyną przy „KOS-ie”, takie wymagania stawiała również swojemu zespołowi podczas prac redakcyjnych nad kolejnymi numerami pisma podziemnego.

Głos redaktorki naczelnej. Publicystyka Krystyny Starczewskiej na łamach „KOS-a”

Celem niniejszego artykułu jest analiza działalności opozycyjnej Krystyny Starczewskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej zaangażowania w tworzenie i redagowanie podziemnego pisma „KOS” oraz próba ukazania wpływu doświadczeń związanych z działalnością w podziemiu na jej późniejszą wizję edukacji. Warto więc bliżej przyjrzeć się artykułom jej autorstwa publikowanym na łamach tego czasopisma. Kwerenda wszystkich archiwalnych numerów „KOS-a” ukazuje, że aktywność publicystyczna Starczewskiej była umiarkowana, zwłaszcza w porównaniu na przykład do Konstantego Geberta. Jak pokazuje analiza wszystkich numerów pisma, był on niezwykle płodnym autorem wielu artykułów i uczestnikiem debat publicystycznych. Ograniczona liczba tekstów autorstwa Starczewskiej najprawdopodobniej wynikała z pełnionej przez nią funkcji redaktor naczelnej, która wiązała się z licznymi obowiązkami organizacyjnymi. Niemniej jednak, gdy już na łamach „KOS-a” pojawiał się głos Starczewskiej, dotyczył on zawsze fundamentalnych kwestii: postaw obywatelskich, społecznych, walki o wolność. Nigdy też nie pozostawała obojętna wobec spraw związanych z edukacją, szkołą i uczniami. To w tych instytucjach, obszarach i ludziach upatrywała przyszłość kraju.

W tych właśnie ramach mieści się jeden z pierwszych artykułów Krystyny Starczewskiej zatytułowany *Pokolenie nowej szansy*, opublikowany w numerze 28 z 1983 r. Tekst ten wyraźnie ukazuje, jak autorka postrzegała zagrożenie płynące z prób ideologicznej manipulacji młodym pokoleniem przez ówczesne władze komunistyczne. Zwracała uwagę, jak łatwo można zaprzepaścić potencjał młodych ludzi, którzy mogliby wyrosnąć na osoby samodzielnie myślące, kierujące się w swoim działaniu wartościami takimi jak wolność, odwaga, uczciwość czy wiara w drugiego człowieka. Można przypuszczać, że jej diagnoza sytuacji była jednoznaczna: młode, jeszcze niewinne i nieskażone umysły mogą z łatwością stać się narzędziem propagandy. Starczewska pisała o tym w ten sposób:

Aby odbudować swą ideologiczną siłę, system potrzebuje młodej, niewinnej krwi. Za szeregami ideowej młodzieży łatwo ukryć czołgi i wyrzutnie pocisków. Niewinne twarze omamionych dzieci dodają wdzięku naglej przemocy. Nie wolno nam nie doceńać tego zagrożenia, choćby nawet wydawało nam się ono, przy dzisiejszym stanie świadomości społecznej, mało prawdopodobne. Ci, dla których Sierpień będzie już

tylko mitem, dewaluowanym przez propagandę i system wychowawczych nacisków szkoły, będą równie bezbronni wobec ideologicznych zabiegów socjotechnicznych, jak bezbronne było pokolenie ich rodziców w latach 50-tych³⁵.

Według Starczewskiej, zagrożenie było realne i ogromne, a jedynym skutecznym ratunkiem przed nim była świadomość dorosłych oraz ich aktywny sprzeciw wobec wszelkich form indoktrynacji. To właśnie w postawie dorosłych, czyli rodziców i nauczycieli, widziała nadzieję na ochronę młodego pokolenia przed propagandą. Starczewska podkreślała, że to właśnie dorośli mają być katalizatorem zmiany i w nich upatruje siłę zdolną zatrzymać proces odradzania się ideologicznej dominacji systemu. Tekst zakończyła przejmującym apelem:

Wy, którzy widzieliście na własne oczy, którzy wiemy i potrafimy pamiętać, mamy obowiązek uchronić nasze dzieci od „nowej szansy” ofiarowanej im przez komunistyczną władzę. Dlatego też sądzę, że rozwój niezależnej oświaty nie jest marginesem działań opozycji, lecz głównym frontem jej walki z systemem. Nie mamy dziś szans na osłabienie militarnej potęgi systemu, możemy jednak nie dopuścić do odbudowy jego zachwianej potęgi ideologicznej. Będzie to połowa naszego zwycięstwa. Walka z systemem totalitarnego komunizmu jest w tej chwili przede wszystkim walką o dusze najmłodszego pokolenia Polaków³⁶.

Wypowiedź ta ukazuje, jak silnie wierzyła w rolę edukacji jako przestrzeni oporu i budowania świadomości obywatelskiej.

Krystynie Starczewskiej zawsze głęboko zależało na wolności słowa i swobodnej wymianie myśli. Była orędowniczką otwartego dialogu, zwolenniczką debatowania nad istotnymi społecznie i politycznie kwestiami. Od początku swojej pedagogicznej drogi szczególnie ceniła tych uczniów, którzy potrafili odważnie wyrażać własne poglądy, wykazywali się kreatywnością, samodzielnością i krytycznym myśleniem, jednocześnie pozostając kulturalni, szanujący innych rozmówców oraz merytorycznie przygotowani do dyskusji. Objęcie przez nią funkcji redaktorki naczelnej „KOS-a” nie zmieniło tych wartości. Wręcz przeciwnie, to „KOS” stał się przestrzenią, w której mogła te idee realizować w praktyce. Pismo było swoistą „mieszanką wybuchową”, miejscem spotkania ludzi o bardzo różnych poglądach, doświadczeniach i orientacjach światopoglądowych. Ten pluralizm dostrzegany zarówno wśród autorów, jak i podejmowanych tematów, był dla Starczewskiej kluczową wartością i jednym z głównych celów redakcji. Jej zdaniem prawdziwa siła społeczna rodzi się właśnie z umiejętności współdziałania pomimo różnic oraz z poszukiwania wspólnego fundamentu. A takim fundamentem w przypadku „KOS-a” była bezsprzecznie wspólna walka o wolność. W artykule *Imię księdza Jerzego zobowiązuje* Starczewska obrazowo pokazała, czym była redakcja pisma:

³⁵ K. Starczewska, *Pokolenie nowej szansy*. „KOS” 1983, nr 28, s. 1–2.

³⁶ Ibidem, s. 2.

W skład redakcji „KOS-a” wchodziły ludzie o różnych rodowodach ideowych, są w tym gronie osoby głęboko religijne, są osoby o orientacji zbliżonej do autentycznych tradycji lewicowych, są także osoby bliższe orientacji prawicowej. Wszystkich tych ludzi łączy jedno – wspólna wola przeciwstawiania się komunistycznemu totalitaryzmowi poprzez czynne przełamywanie państwowego monopolu informacji i formowanie w naszym kraju niezależnej opinii publicznej. Drukowane na łamach „KOS-a” artykuły i komentarze mają nierzadko charakter polemiczny, często nie są zgodne z poglądami części członków redakcji, wyrażając jedynie przekonania autorów. Sąd nad innością zawartych w tych artykułach argumentów pozostawiamy naszym czytelnikom. Jesteśmy bowiem przekonani, że nie ma lepszej recepty na tworzenie niezależnej opinii publicznej, niż wprowadzenie ważnych dla społeczeństwa problemów w krwiobieg społecznej dyskusji, niż prowokowanie zbiorowej refleksji nad sprawami rezerwowanymi w systemie totalitarnym wyłącznie dla „poinformowanych”³⁷.

W podsumowaniu tego samego tekstu autorka dobitnie zaznaczała, że drogą do rzeczywistego samostanowienia społeczeństwa jest stopniowa likwidacja obszarów milczenia narzuconych przez reżim: „Jeśli mamy sami stanowić o swoim losie, polityka nie może być jedynie «grą prowadzoną w wąskim gronie poinformowanych». Ten aksjomat wszelkiego typu totalitaryzmu musi zostać przełamany”³⁸. To właśnie było redakcyjne credo „KOS-a”, a fundamentem była niezależność myślenia, wolność słowa i odpowiedzialność za wspólnotę. I w tym miejscu nie sposób nie dostrzec, jak głęboko te zasady przenikały także wizję szkoły społecznej, którą Starczewska później budowała. Można przypuszczać, że to właśnie poprzez działalność w „KOS-ie” poznała lepiej siebie i innych, nauczyła się prowadzenia dyskusji, szacunku wobec odmiennych opinii oraz dążenia do samodzielności intelektualnej. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że „KOS” był nie tylko podziemnym pismem, ale też laboratorium wolności, czyli przestrzenią, w której rodziły się załączki społeczeństwa obywatelskiego. Krystyna Starczewska w swojej wizji szkoły społecznej i niezależnej wielokrotnie podkreślała również znaczenie samostanowienia i samokształcenia, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na konieczność realizacji obywatelskich i społecznych obowiązków. Wychowanie obywatelskie stanowiło dla niej jeden z fundamentalnych filarów edukacji. Wielokrotnie powtarzała, że tylko poprzez aktywną postawę, sprawczość i realne działanie wspólnoty możliwa jest rzeczywista zmiana, która niesie za sobą także odpowiedzialność³⁹.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. system komunistyczny w Polsce znajdował się w fazie wyraźnego osłabienia. Pogłębiający się kryzys ekonomiczny, narastające niezadowolenie społeczne, presja Zachodu oraz konsekwentna działalność opozycyjna doprowadziły do osłabienia władzy. Dla środowisk demokratycznych był to moment przełomowy i stanowił

³⁷ Eadem, *Imię księdza Jerzego zobowiązuje*, „KOS” 1985, nr 73, s. 7.

³⁸ Ibidem, s. 7.

³⁹ Eadem, *Czy możliwa jest szkoła demokratyczna? Z doświadczeń praktyka*, w: *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, t. 4, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Sopot 2008, s. 331–347.

on szansę na nowe strategie działania i poszerzenie przestrzeni wolności. Asumptem do zmiany strategii były kolejne amnestie⁴⁰. Starczewska, która była aktywną uczestniczką życia opozycyjnego i uważną obserwatorką przemian społeczno-politycznych, doskonale dostrzegała ten moment historyczny. W artykule zatytułowanym *Taktyka faktów dokonanych* ujawniło się nie tylko jej zaangażowanie, ale również polityczna przenikliwość i strategiczne myślenie. W swoim tekście apelowała do środowisk niezależnych o zdecydowane, konstruktywne działanie:

Musimy być świadomi tej sytuacji, by istniejącej szansy nie zmarnować przez stereotypowe reakcje, niekoniecznie trafne dziś analogie z przeszłości, przez brak politycznej wyobraźni i niezbędnej elastyczności w reagowaniu na nowe sytuacje. Sądzę, że szansę, która wynika ze strategicznej wolty przywódców bloku komunistycznego, wykorzystać można w jeden tylko sposób – stosując taktykę faktów dokonanych. Trzeba więc tworzyć fakty społeczne, które władza zmuszona będzie zaakceptować w imię przyjętej przez siebie strategii lub też przeciwstawić się im siłą – odsłaniając tym samym swe rzeczywiste intencje. Złagodzenie terroru wykorzystać powinniśmy zatem dla tworzenia jawnych ośrodków działalności opozycyjnej, dla tworzenia legalnych grup nacisku na władzę, dla realizowania wszelkimi dostępnymi nam środkami przysługujących nam praw ludzkich i obywatelskich⁴¹.

To podejście Starczewskiej, silnie zakorzenione w idei obywatelskiej odpowiedzialności, znajduje kontynuację właśnie w jej koncepcji edukacji. W jej ujęciu szkoła ma być nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale przestrzenią formowania świadomych obywateli, gotowych brać udział w życiu publicznym, inicjować zmiany i brać za nie odpowiedzialność.

Na idee *stricte* socjologiczne oraz refleksje dotyczące postaw ludzkich w myśleniu i pisarstwie Krystyny Starczewskiej natknęłam się już wcześniej, przygotowując artykuł poświęcony jej działalności publicystycznej w latach siedemdziesiątych. Przedmiotem mojej analizy były wówczas teksty publikowane na łamach „Magazynu Rodzinnego”, w których wyraźnie dostrzegalne są motywy powracające także w późniejszym zaangażowaniu w działalność opozycyjną oraz w procesie tworzenia szkoły społecznej. W swoich tekstach socjologicznych, pedagogicznych i filozoficznych Starczewska wielokrotnie poruszała tematy związane z pracą zespołową, wzajemnym szacunkiem, empatią, a także zagrożeniami wynikającymi z jednostkowego egoizmu i niepokohowanej ambicji. Już wtedy, w latach siedemdziesiątych, dostrzegała, że indywidualistyczne dążenie do sukcesu, pozbawione odniesienia do dobra wspólnego, może prowadzić do destrukcji relacji międzyludzkich zarówno w życiu społecznym, jak i w zespołowej współpracy.

Pełniąc rolę redaktorki naczelnej „KOS-a” i czynnie zaangażowanej dysydentki, wyraziła ten sam niepokój w artykule *Uwaga – choroba zaraźliwa*,

⁴⁰ Zob. J. Skórzyński, *Okragły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków, 2019.

⁴¹ K. Starczewska, *Taktyka faktów dokonanych*. „KOS” 1986, nr 102, s. 5.

w którym analizowała mechanizmy destrukcyjnych konfliktów wewnętrznych w środowiskach opozycyjnych. Starczewska wykazała się wyjątkową wrażliwością moralną i społeczną, dostrzegając subtelne różnice między naturalnymi sporami światopoglądowymi a głęboko szkodliwymi tarciami wynikającymi z osobistych ambicji. Jednak to, co budziło w niej największy niepokój, to sytuacje, w których konflikty wewnątrz grup nie wynikały z realnych różnic programowych, lecz z motywacji czysto ambicjonalnych. Podkreślała:

Istnieją jednak w naszym środku podziały inne, prowadzące do konfliktów szczególnie dla nas wszystkich szkodliwych. Ich źródłem nie są przekonania, lecz tarcia ambicjonalne i płynące z ambicjonalnych frustracji jak resentymentów. [...] Osoba opanowana rywalizacyjnym stosunkiem do świata potrafi w dobrze współpracującym ze sobą zespole zaburzyć relacje wzajemne, wywołać uśpione dotąd ambicje tarcia, pobudzić i w innych wolę konkurencyjnej walki, a w końcu doprowadzić do zniszczenia współpracy opartej na partnerstwie. Takie niszczytelstwo, dokonujące się w obrębie poszczególnych grup opozycyjnych, jest dramatem w mikroskali, przeniesione jednak na forum szersze, staje się zagrożeniem dla nas wszystkich⁴².

Co istotne, Starczewska nie poprzestała na moralnym potępieniu „choroby ambicjonalnej”. Z dużym wyczuciem oraz intelektualną uczciwością przyznała, że sama ambicja nie musi być zjawiskiem negatywnym. W omawianym artykule ujawnia się także styl pracy całego zespołu redakcyjnego „KOS-a”. Starczewska pisze otwarcie, że po rozmowach z kolegami z redakcji dostrzega również konstruktywny wymiar ambicji. Świadczy to nie tylko o roli dialogu i wspólnej refleksji nad publikowanymi tekstami w środowisku redakcyjnym, ale też pokazuje, jak ważne było dla niej słuchanie innych, otwartość na różnorodność poglądów i chęć prowadzenia merytorycznej wymiany myśli. Jak podkreślała:

To prawda – istnieje tak zwana „zdrowa ambicja” i „zdrowa rywalizacja”. Różni się ona tym od opisanej przeze mnie „rywalizacyjnej choroby”, że nie wyrasta ze wschodnio-bizantyjsko-komunistycznego widzenia ludzkiego świata jako piramidy, miejsca tylko „nad” i „pod” innymi. „Zdrowa ambicja” to pragnienie dobrego, lepszego i coraz lepszego robienia tego, co się robi i co się lubi robić. „Zdrowa rywalizacja” to partnerska gra, w której dąży się do zwycięstwa w rozgrywce, lecz przeciwnika nie traktuje się jak wroga i nie pragnie się jego zniszczenia⁴³.

Z powyższego fragmentu wnioskować można, że w jej refleksji pedagogicznej i publicystycznej ambicja i rywalizacja nie są więc z gruntu złe. Stają się one szkodliwe dopiero wtedy, gdy pozbawione są etycznego zakorzenienia i wyrastają z potrzeby dominacji. Właśnie dlatego tak ważne miejsce w projektowanej przez nią szkole zajmują wartości: godność, dialog, zaufanie i wspólnota.

⁴² Eadem, *Uwaga – choroba zaraźliwa*, „KOS” 1987, nr 113, s. 5.

⁴³ Ibidem.

W życiu każdego człowieka przychodzi moment zwątpienia, utraty siły i nadziei. W intensywnym okresie działalności opozycyjnej, kiedy Krystyna Starczewska pełniła funkcję redaktorki naczelnej niezwykle istotnego pisma, jakim był „KOS”, a jednocześnie była córką, matką i babcią, ciężar odpowiedzialności musiał w pewnym momencie dać o sobie znać. To poczucie zmęczenia i marazmu zbiegło się z pielgrzymką Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 r. W opublikowanym niedługo później artykule pt. *Chwila zadumy* Starczewska podzieliła się refleksją nad własnym kryzysem wewnętrznym oraz poszukiwaniem nowych sił do działania i stawiania oporu. Przesłanie Papieża Polaka stało się dla niej duchowym impulsem, rodzajem odnowy wewnętrznej i powrotu do źródeł motywacji:

Przesłanie to wzywa mnie, ciebie i każdego z nas do potwierdzenia własnym życiem tych pragnień, nadziei i wartości, z których wyłoniło się przed laty nasze wspólne święto, święto naszej wzajemnej solidarności. Zrozumiałam, że dziś potwierdzić mogę tę nadzieję, pragnienia i wartości tylko w jeden sposób: nie oglądając się na innych, nie oceniając ich, nie mając im za złe, ale robiąc swoje z najlepszą wolą, na jaką mnie stać. Trzeba więc zacząć szukać siebie głębiej, jeśli zgubił się gdzieś sens mego działania. Może trzeba spróbować raz jeszcze uważniej, mądrzej, spokojniej, jeśli co w tym, co robię zaczęło się psuć. Może trzeba rozejrzeć się wokół siebie, by odnaleźć nowych przyjaciół i sojuszników, jeśli czuję się w swym działaniu samotna i pozbawiona oparcia. Słuchając naszego Papieża, myślałam, że nie jest możliwe, abym tylko ja tak odbierała jego słowa, myślałam, że nie jest to możliwe, by tylko we mnie budziły one od nowa nadzieję⁴⁴.

Ten fragment pokazuje nie tylko wrażliwość emocjonalną Starczewskiej, ale również głęboko ugruntowane podejście pedagogiczne. Jej refleksja staje się istotnym elementem wychowawczym, szczególną zachętą do autorefleksji, pracy nad sobą i otwarcia się na wspólnotowe działanie. Zauważalny jest tutaj również niezmiernie ważny czynnik wychowawczy, w którym pokazuje, że zwątpienie nie musi prowadzić do wycofania, lecz może stać się punktem zwrotnym, szansą na odnowienie więzi z wartościami, które nadają sens życiu i działaniu społecznemu. W tym duchu, jak można przypuszczać, Krystyna Starczewska budowała także swoją wizję szkoły jako przestrzeni, w której uczniowie uczą się nie tylko wiedzy, ale także odporności, odpowiedzialności i współczucia⁴⁵.

W duchu walki o wspólnotę, w odpowiedzi na kryzys działania opozycji, poczucie osłabienia społecznego, a także w kontekście głębokiego zaangażowania w konspirację i działalność opozycyjną, Krystyna Starczewska opublikowała artykuł zatytułowany *Podziemie... Społeczeństwo... Pieniądze*. W jego treści

⁴⁴ Eadem, *Chwila zadumy*, „KOS” 1987, nr 120–121, s. 3.

⁴⁵ A. Waclawik-Orpik, *Taki krótki czas mamy przed sobą, a takie tu sobie urządzamy piekło. Rozmowa z Krystyną Starczewską*, w: *Życie – zderzenie czołowe. Rozmowy*, red. A. Waclawik-Orpik, Warszawa 2012, s. 103–162.

powróciły dobrze znane motywy, czyli: postawa obywatelska, potrzeba budowania świadomości społecznej, apel o odpowiedzialność oraz wezwanie do wspólnotowego działania. Artykuł prześiąknięty jest refleksją nad sensem walki, a jednocześnie nostalgią za energią i odwagą społeczną, jaką towarzyszyła początkom stanu wojennego. Starczewska z wyraźnym przekonaniem pisała:

Powiedzieć możemy przecież śmiało, że podziemna działalność opozycyjna stworzyła grunt dla niezależnego życia społecznego po 13 grudnia 1981 r., że zaowocowała ona wielością różnorodnych inicjatyw, niekoniecznie o charakterze konspiracyjnym, że wymusiła na władzy liczenie się z opinią publiczną, że wreszcie powstrzymała przez lata proces społecznej atomizacji. Przeżywany dziś przez nas kryzys jest ceną, którą płacimy za te osiągnięcia. Nie róbnmy jednak pryncypialnych min i nie twierdźmy, że kryzysu tego nie ma. Powiedzmy otwarcie, że teraz właśnie – my wszyscy jako społeczeństwo – weszliśmy w najtrudniejszy, być może, okres naszej zbiorowej egzystencji⁴⁶.

Choć diagnoza kryzysu była jednoznaczna, Starczewska nie poprzestała na pesymizmie. Wręcz przeciwnie, widziała szansę na odbudowę siły społecznej w dialogu, wzajemnym zrozumieniu i w trudzie codziennego, świadomego współdziałania. Dla niej dialog nie był tylko formą komunikacji, ale głęboką postawą etyczną i metodą zmieniania świata od wewnątrz przez budowanie wspólnoty. Istotnie prezentuje to poniższy fragment:

Potrzebna dziś jest nie tylko owa heroiczna jedność, którą stworzył przed laty stan wspólnego zagrożenia, co otwarty dialog pomiędzy ludźmi, którzy nie ulegali przez te lata anomii, nie wycofali się w prywatność, nie zaangażowali się bez reszty w walkę o zabezpieczenie interesów własnych i własnej jedynie grupy odniesienia. Dla prowadzenia tego dialogu potrzebna jest niezależna prasa – ale prasa wolna od wewnętrznej cenzury, otwarta na różnice zdań. Potrzebne są niezależne wydawnictwa – ale wydawnictwa nie nastawione wyłącznie na zysk, docierające z tanią książką do znacznie szerszych niż obecnie kręgów czytelniczych. Potrzebne jest też zrozumienie, że niezależne, twórcze inicjatywy niekoniecznie już dziś muszą być zlokalizowane w podziemiu. Dialog powinien przekroczyć ów zaklęty krąg oddzielający ludzi działających konspiracyjnie od tych, którzy z dobrym skutkiem prowadzą jawną, a nawet w pełni zalegalizowaną działalność⁴⁷.

To co jest szczególnie zauważalne, to fakt, że w duchu swojej działalności pedagogicznej i opozycyjnej pozostała wierna uniwersalnym wartościom. Starczewska podkreślała wielokrotnie, że samowychowanie jest drogą do autentycznej demokracji. W tym aspekcie silnie odwoływała się do tradycji pedagogiki Janusza Korczaka⁴⁸, w której to idei zmiana społeczna zaczyna

⁴⁶ K. Starczewska, *Podziemie... Społeczeństwo... Pieniądze*, „KOS” 1987, nr 124, s. 4–5.

⁴⁷ Ibidem, s. 5.

⁴⁸ Zob. B. Śliwerski, *Recepcja i aplikacje pedagogiki oraz psychologii krytycznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2016, nr 2, s. 19–49; K. Starczewska, *Idee wychowawcze Korczaka wobec wyzwań współczesnego świata*, „Psychologia Wychowawcza” 2012, nr 1–2, s. 146–160.

się od przemiany jednostkowej, od pracy nad sobą, a wychowanie to wspólna droga ucznia i nauczyciela. Dodawała:

Proponuję więc podjęcie wysiłku wspólnego, zbiorowego samowychowania się, którego celem niech będzie autentyczna demokracja – i to nawet nie ta deklarowana, lecz realizowana dziś w trudnej sztuce współżycia i współpracy pomimo dzielących nas i jasno deklarowanych różnic. Proponuję program odbudowania solidarności wzajemnej w codziennym, praktycznym życiu, porozumienia w imię wartości elementarnych, najprostszych: uczciwości, prawdy – tych wartości, bez których gubi się gdzieś sens naszej trudnej pracy. [...] Proponuję zacząć od siebie, w imię ewangelicznego wskazania: „Czemuż to widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki w oku twoim nie widzisz?”⁴⁹.

To przesłanie łączy się bezpośrednio z ideą szkoły społecznej, którą Starczewska tworzyła później. W jej koncepcji edukacja nie miała polegać jedynie na przekazywaniu wiedzy, ale na rozwijaniu umiejętności prowadzenia dialogu i podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Dialog, współpraca i samowychowanie, to te trzy filary przeniosła z opozycyjnej działalności wprost do codzienności szkoły⁵⁰.

Wśród licznych artykułów o zróżnicowanej tematyce znajdują się również teksty, w których Krystyna Starczewska podejmowała problematykę oświaty i edukacji. Szczególnie wyraźne stało się to w 1989 r., będącym zarazem ostatnim rokiem jej działalności redakcyjnej. W tamtym czasie edukacja zaczęła zajmować w jej refleksji miejsce szczególne. Widziała w niej przestrzeń zarówno naprawy społecznej, jak i realnej zmiany systemowej. Nasilenie tych wątków wiązało się niewątpliwie ze rozmowami Okrągłego Stołu, w których Starczewska uczestniczyła, biorąc udział w pracach tzw. podstolika oświatowego. Warto w tym kontekście przytoczyć dwa teksty: *Więcej niż sto* oraz *Bony oświatowe*. W obu tych artykułach autorka przedstawiła złożony obraz stanu polskiej edukacji. Z jednej strony ujawnia się szkoła, która jest dramatycznie niedofinansowana i pogrążona w kryzysie, z drugiej zaś strony Starczewska dostrzega, że szkoły są miejscem ogromnych nadziei i oddolnych inicjatyw, które mogłyby przynieść realną zmianę.

W pierwszym z tekstów, *Więcej niż sto*, Starczewska przedstawia proces rodzenia się idei szkół społecznych. Zwraca uwagę, że rodzice oraz wszyscy ci, którzy pragnęli nowego wymiaru edukacji, chcieli stworzyć lepsze warunki kształcenia dla nowego pokolenia, często także dla własnych dzieci. Szczególną rolę odgrywało wówczas powstałe Społeczne Towarzystwo Oświatowe, które aktywnie zabiegało o możliwość zakładania szkół społecznych w całej Polsce⁵¹. Jak podkreślała Starczewska, mimo poważnych trudności związanych z oporem

⁴⁹ K. Starczewska, *Podziemie...*, s. 5.

⁵⁰ M. Figiel, *Szkoły autorskie w Polsce. Realizacje edukacyjnych utopii*, Kraków 2001, s. 68–69.

⁵¹ Zob. A. Mikołajko, *Społeczne Towarzystwo Oświatowe. Z dziejów oświaty niezależnej w Polsce*, Warszawa 1997.

władz wobec takich inicjatyw, udawało się wcielać w życie konkretne projekty. Jednym z przykładów była inicjatywa utworzenia I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, którego współzałożycielką i pierwszą dyrektorką była sama Krystyna Starczewska. Autorka pisała:

Przykładem może być wyrażona przed kilku dniami zgoda na utworzenie Społecznego Liceum Ogólnokształcącego pod merytoryczną opieką Senatu UW. Powstało Towarzystwo Przyjaciół Społecznego Liceum, które ma podjąć starania o zapewnienie tej pierwszej społecznej placówce oświatowej warunków egzystencji. Na Uniwersytecie Warszawskim odbywa się seminarium poświęcone opracowaniu programów dla nowej szkoły, która ma w intencji jej organizatorów być wolna od podstawowych wad szkół państwowych. Ma to być szkoła – w prawdziwym znaczeniu tego słowa – społeczna, o której funkcjonowaniu decydować ma społeczność szkolna złożona z uczniów, rodziców i nauczycieli⁵².

W tym fragmencie wyraźnie widać, że Starczewskiej nie chodziło jedynie o naprawę systemu edukacji, lecz przede wszystkim o stworzenie szkoły jako przestrzeni współdziałania i dialogu.

W drugim artykule, *Bony oświatowe*, Starczewska ostro krytykowała dramatyczny stan finansowy szkół i wynikającą z tego sytuację dzieci, które uczą się w skrajnie nieprzyjaznych warunkach. Pisała wprost:

Szkoła w Polsce jest biedna. Biedni są nauczyciele, biedni są rodzice, ale najbiedniejsze są dzieci. [...] Żadne dobre rady, szlachetne apele, ani nawet nowe regulacje prawne niczego tu nie zmieniają. Sytuację zmienić mogłoby jedynie bardzo poważne doinwestowanie szkolnictwa. Żeby dzieci przestać straszyć i terroryzować, a zacząć spokojnie i mądrze wychowywać, trzeba wyprowadzić je z ponurych, brzydkich, zatłoczonych klas do estetycznych i funkcjonalnych pomieszczeń, podzielić ponure, kilkudziesięciuosobowe gromady na małe zespoły kierowane przez dobrych i przyjaznych wychowawców, podjąć wysiłek odrobienia skutków wieloletniej negatywnej selekcji do nauczycielskiego zawodu, tak opłacając pracę nauczyciela, by do szkół szli najlepsi z najlepszych⁵³.

Jako konkretny sposób na poradzenie sobie z kryzysem finansowym i organizacyjnym szkolnictwa Starczewska wskazywała ideę bonów oświatowych, czyli rozwiązania, które jej zdaniem mogło wprowadzić realne zmiany, szczególnie w zakresie decentralizacji i oddolnego kształtowania edukacji. Podkreślała, że nie chodzi tu o konkurencję, ale o zwiększenie podmiotowości rodziców, uczniów i społeczności lokalnych. Zwracała uwagę na szczególnie znaczenie tego rozwiązania dla społeczności wiejskich, które najbardziej ucierpiały w procesie centralizacji oświaty i likwidacji małych szkół: „Dzięki wprowadzeniu «bonów» możliwym stanie się przywracanie małych szkółek wiejskich zniszczonych w procesie tworzenia gminnych gigantów zbiorczych”⁵⁴.

⁵² K. Starczewska, *Więcej niż sto*, „KOS” 1989, nr 153, s. 7.

⁵³ Eadem, *Bony oświatowe*, „KOS” 1989, nr 165, s. 4–5.

⁵⁴ Ibidem, s. 5.

W ujęciu Starczewskiej bon oświatowy miał być narzędziem sprawiedliwości edukacyjnej.

W przywołanych tekstach, a także na podstawie obserwacji późniejszej działalności pedagogicznej Krystyny Starczewskiej już w nowej Polsce, widać wyraźnie, że konsekwentnie walczyła o edukację niezależną, demokratyczną i otwartą na potrzeby zarówno dzieci, jak i lokalnych społeczności. Jej wizja szkoły to wizja „szytej na miarę” placówki, która nie opiera się na sztywnym, centralnym modelu, lecz działa w duchu partnerstwa, autonomii i oddolnych inicjatyw. Taka szkoła miała być żywą wspólnotą uczniów, nauczycieli i rodziców, w której kształtuje się odpowiedzialność obywatelską i szacunek dla różnorodności.

Na zakończenie warto przywołać ostatni artykuł Krystyny Starczewskiej zatytułowany *Pożegnanie*, będący osobistym podziękowaniem oraz podsumowaniem działalności redakcyjnej zespołu „KOS-a”. Tekst ten jest jednocześnie refleksją nad celem i znaczeniem redagowania podziemnego pisma w czasach oporu wobec reżimu. Starczewska z wdzięcznością wymieniła w nim wszystkich, którym redakcja zawdzięczała możliwość działania: publikowania, drukowania, konspiracyjnych spotkań czy wsparcia finansowego. Szczególnie istotny jest jednak fragment, w którym autorka ujawnia nazwiska członków głównej redakcji. Z ciepłem i szczerością opisała ich powołania, zainteresowania i plany na przyszłość, które, jak się okazało, często były zupełnie niezwiązane z działalnością opozycyjną. Podkreślała przy tym, że choć redagowanie „KOS-a” nie było ich zawodowym przeznaczeniem, wszyscy doskonale wiedzieli, po co i w jakim celu się spotykali. Walka o wolną Polskę, wolność słowa i budowanie społecznego oporu były w tamtym czasie ich wspólnym, nadrzędnym priorytetem.

Jak pisała Starczewska: „Rozstając się po ośmiu latach współpracy, zamykamy i zostawiamy poza sobą ważny okres naszego życia. Cieszymy się z tego, że nasze amatorskie, podziemne dziennikarstwo jest już niepotrzebne. Robiliśmy naszą gazetę właśnie po to, by mogły nadejść czasy, w których będziemy mogli z czystym sumieniem zacząć żyć normalnie, robiąc to, co jest prawdziwym powołaniem każdego z nas”⁵⁵.

Następnie autorka z czułością przedstawiła sylwetki redaktorów:

A powołania te są rzeczywiście wśród naszej redakcji bardzo różne. Kostek Gebert (ps. Dawid Warszawski), psycholog, odkrył w „Kosie” swe pasje dziennikarskie, stając się jednym z czołowych polskich publicystów. Krysia Bratkowska (ps. Agata Sobiepanek), germanistka, przekonała się w „Kosie” do pracy redakcyjnej i chce się jej poświęcić zawodowo. Aldona Klimczak (ps. Grażyna Narocz) maluje, wychowuje dzieci, a ostatnio – z zespołem – tworzy szkoły społeczne na Żoliborzu. Tadek Klimczak jest filozofem i artystą, zajmuje się biżuterią artystyczną. Stefan Starczewski (ps. Stach Sermata) został powołany w kręgi elity władzy jako minister. Lesław Kost – redaktor i grafik naszego pisma – jest malarzem. Julek Radzewicz (ps. Bartosz

⁵⁵ Eadem, *Pożegnanie*, „KOS” 1989, nr 165, s. 8.

Pieczyski) był zawsze przede wszystkim pedagogiem – będzie więc zapewne nadal pisał książki o wychowaniu i redagował swój ukochany miesięcznik „Edukacja i Dialog”. Janek Herczyński (ps. Jerzy Konrad) jest matematykiem. Tomek Trempka (ps. Przystojny) był przez wiele lat wydawcą naszej gazety i szefem Wydawnictwa Społecznego KOS. Wreszcie niżej podpisana (ps. Julia Lasecka) jest wychowawcą i nauczycielem – jako dyrektorka I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego wreszcie robi to, co lubi najbardziej⁵⁶.

Starczewska zakończyła tekst słowami: „Nie będziemy już razem wydawać naszej amatorskiej, niecenzurowanej, bliskiej nam gazety. Nie jest już, na szczęście, potrzebna, od kiedy zapanowała wolność słowa. Mam jednak nadzieję, że pozostaniemy nadal grupą przyjaciół”⁵⁷. W tym ostatnim tekście nie tylko pożegnała się z redakcyjną działalnością „KOS-a”, ale również symbolicznie zamknęła pewien etap w historii polskiej opozycji.

Podsumowanie

Działalność Krystyny Starczewskiej w podziemnym czasopiśmie „KOS” w latach 1981–1989 była nie tylko wyrazem oporu wobec systemu, ale także ważnym etapem formowania się jej tożsamości jako liderki edukacji obywatelskiej i demokratycznej po 1989 r. Starczewska jako nauczycielka swoją działalnością opozycyjną postanowiła dawać świadectwo, a jej zaangażowanie w „KOS” stanowi istotny kontekst dla zrozumienia ciągłości wartości, które później urzeczywistniła w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym na Bednarskiej w Warszawie.

Wartości takie jak wolność myśli i debaty, szacunek dla drugiego człowieka i różnorodności, odpowiedzialność za podejmowane decyzje, a także siła wspólnoty i działania na rzecz innych zostały przeniesione z doświadczenia pracy w „KOS-ie” do nowej szkoły tworzonej przez Starczewską. Tych lustrzanych odbić zauważam kilka. Po pierwsze, podziemna działalność mogła otworzyć jej oczy na skalę wysiłku, jaki należy włożyć w wychowanie młodego pokolenia do postaw obywatelskich i społecznych. Przypuszczalnie działalność w opozycji utwierdziła ją w przekonaniu, że szkoła jest potężnym narzędziem kształtowania przyszłości, zarówno całego kraju, jak i jednostek. Można również przypuszczać, że „KOS” stał się dla Krystyny Starczewskiej i innych członków redakcji swoistym przygotowaniem do budowania analogicznych struktur w przestrzeni edukacyjnej. Zatem można stwierdzić, że praca w konspiracji była nie tylko doświadczeniem oporu, lecz również szkołą życia, która nauczyła współpracy, odpowiedzialności i konsekwencji. Nawiązując do wyznaczonego celu niniejszego artykułu, pozwolę sobie stwierdzić, że praca

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

w podziemnym „KOS-ie” była swoistym preludium do realizacji marzenia o szkole niezależnej, edukacji ku wolności i odpowiedzialności. Stanowiła dla Starczewskiej doświadczenie nie tylko intelektualne, ale również moralne i organizacyjne, które miało bezpośrednie przełożenie na jej późniejszą działalność jako liderki nowatorskiej edukacji w wolnej Polsce.

Wciąż jednak pozostaje wiele pytań badawczych, które wymagają dalszego zgłębienia. Zaliczyć do nich można m.in. analizę działalności Krystyny Starczewskiej w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych, jej wpływ na przemiany w polskiej oświacie w okresie przełomów społeczno-politycznych, krytyczne spojrzenie na funkcjonowanie I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego na Bednarskiej w kontekście realizacji deklarowanych celów wychowawczych i dydaktycznych czy też refleksję nad obecnością i praktycznym wymiarem pedagogiki Janusza Korczaka w działaniach szkoły oraz jej nauczycieli. Dlatego z dużym zaangażowaniem i badawczą ciekawością podejmuję kolejne etapy tej pracy. Tak jak Krystyna Starczewska była wierna swoim wartościom i celom, tak i ja, śledząc jej drogę, staram się dochować wierności zarówno metodzie, jak i sensowi tej opowieści.

From the Underground KOS to Bednarska. Krystyna Starczewska and Her Path toward Independent Education

The article focuses on the opposition activities of Krystyna Starczewska in the 1970s and 1980s, with particular emphasis on her role in creating and editing the underground journal *KOS* [acronym for the Polish name *Komitet Oporu Społecznego*: Committee for Social Resistance]. Founded in 1981 by Starczewska and Wojciech Eichelberger, the journal served as a voice for independent education and as a form of resistance against the communist system, becoming an important tool in the struggle for freedom of speech and human rights. As editor-in-chief (1981–1989), Starczewska played a key role in shaping its content and ideas, combining journalistic work with civic courage and responsibility. The article also examines Starczewska's earlier involvement in the Workers' Defence Committee (KOR) and the Society for Scientific Courses (TKN), which laid the foundations for her educational philosophy based on freedom, dialogue, and self-education. Her experiences in underground and opposition activities profoundly influenced her later pedagogical work, culminating in the founding of the First Independent High School 'Bednarska' in Warsaw. The analysis of source materials, archives, interviews, and issues of *KOS* reveals the continuity of values linking intellectual independence and resistance to the development of a democratic and civic model of education in free Poland.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU 0247/438/2
Archiwum Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, sygn. JF/OS/10/184/73
Archiwum Fundacji Ośrodka „Karta”, sygn. AO IV/218.1

Archiwum Historii Mówionej Fundacji Ośrodka „Karta”, sygn. AHM_3675
Archiwum Akt Nowych, sygn. 1354/LVIII/611

Opracowania

- Adamczyk M., Gmitruk J., *Polska prasa niezależna (1976–1990). Biografia. Katalog*, Kielce–Warszawa 2008.
- Archiwum Wiktora Kulerskiego Dokumenty podziemnej „Solidarności” 1982–1986, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2019.
- Błażewska J., „Chciałem mieć w ręku broń” – zadrukowane kartki papieru. *Pisma pozacenzuralne 1980–1989/1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 189–248.
- Bochwic T., *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.
- Figiel M., *Szkoły autorskie w Polsce. Realizacje edukacyjnych utopii*, Kraków 2001.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
- Jarska N., Kunicki-Goldfinger M., Olaszek J., *Oświata Niezależna*, <https://encysol.pl/> (dostęp: 1 III 2026).
- Jarska N., *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 147–187.
- Jaworska G., *KOS*, w: *Encyklopedia Solidarności*, <https://encysol.pl/> (dostęp: 1 XII 2025).
- Jung-Miklaszewska J., Rusakowska D., *Szkoły społeczne in statu nascendi*, Warszawa 1995.
- Kunicki-Goldfinger M., *Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1980. Monografia i dokumenty*, Kraków 2024.
- Kuta C., *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 249–314.
- Majchrzak G., *Krystyna Starcewska*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1959–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 324–325.
- Majchrzak G., *Krystyna Starcewska*, w: *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*, t. 1, red. A. Daniel, Z. Gluza, Warszawa 2007, s. 695–697.
- Mikolejko A., *Spółeczne Towarzystwo Oświatowe. Z dziejów oświaty niezależnej w Polsce*, Warszawa 1997.
- Olaszek J., *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie głównych pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Warszawa 2018.
- Olaszek J., *Przeciw PRL. Szkice z dziejów opozycji demokratycznej*, Warszawa 2017.
- Olaszek J., *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015.
- Olaszek J., *Rola kobiet w warszawskim podziemiu lat osiemdziesiątych*, w: *Płć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2014, s. 290–308.
- Przyborowska B., *Szkolnictwo niepubliczne w Polsce. Oczekiwania i rzeczywistość*, Toruń 1997.
- Putkiewicz E., Wilkomirska A., *Szkoły publiczne i niepubliczne. Porównanie środowisk edukacyjnych*, Warszawa 2004.
- Ruzikowski T., *Mazowsze, Warmia, Mazury*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 285–350.
- Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009.
- Sasanka P., *Polska Gierka – dekada przerwana czy zmarnowana?*, w: *Polski wiek XX*, t. 4, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2011, s. 7–34.

- Skórzyński J., *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
- Starczeńska K., *Bony oświatowe*, „KOS” 1989, nr 165, s. 4–5.
- Starczeńska K., *Chwila zadumy*, „KOS” 1987, nr 120–121, s. 3.
- Starczeńska K., *Czy możliwa jest szkoła demokratyczna? Z doświadczeń praktyka*, w: *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, t. 4, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Sopot 2008, s. 331–347.
- Starczeńska K., *Idee wychowawcze Korczaka wobec wyzwań współczesnego świata*, „Psychologia Wychowawcza” 2012, nr 1–2, s. 146–160.
- Starczeńska K., *Imię księdza Jerzego zobowiązuje*, „KOS” 1985, nr 73, s. 7.
- Starczeńska K., *Podziemie... Społeczeństwo... Pieniądze*, „KOS” 1987, nr 124, s. 4–5.
- Starczeńska K., *Pokolenie nowej szansy*, „KOS” 1983, nr 28, s. 1–2.
- Starczeńska K., *Pożegnanie*, „KOS” 1989, nr 165, s. 8.
- Starczeńska K., *Taktyka faktów dokonanych*, „KOS” 1986, nr 102, s. 5.
- Starczeńska K., *Uwaga – choroba zaraźliwa*, „KOS” 1987, nr 113, s. 5.
- Starczeńska K., *Więcej niż sto*, „KOS” 1989, nr 153, s. 7.
- Starczeńska K., *Wzory miłości w kulturze zachodu*, Warszawa 1975.
- Śliwowski B., *Recepcja i aplikacje pedagogiki oraz psychologii krytycznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2016, nr 2, s. 19–49.
- Wacławik-Orpik A., *„Taki krótki czas mamy przed sobą, a takie tu sobie urządzamy piekło. Rozmowa z Krystyną Starczeńską*, w: *Życie – zderzenie czołowe. Rozmowy*, red. A. Wacławik-Orpik, Warszawa 2012, s. 103–162.
- Wierzbicki M., *Ostatni Bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Kraków 2013.
- Zaremba M., *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023.
- Zbróg Z., *Identyfikowanie i zaspokajanie potrzeb społecznych w niepublicznych szkołach podstawowych*, Kraków 2011.
- Żakowska B., *Aktywność publicystyczna Krystyny Starczeńskiej jako źródło myśli o szkole demokratycznej*, „Studia z Teorii Wychowania” 2025, t. XVI, nr 3 (52), s. 443–458.
- Żakowska B., *Courage in the World of Educational Alternatives. Krystyna Starczeńska's Testimony*, „Studia z Teorii Wychowania” 2026, t. XVII, nr 1(54), s. 229–243.
- Żakowska B., *Niepubliczne szkoły podstawowe w Szczecinie w latach 1989–2014*, Szczecin 2024.
- Żakowska B., *Wychowanie w duchu wolności i pluralizmu. Lekcja Krystyny Starczeńskiej*, w: *Monografia pokonferencyjna po Ogólnopolskim Zjeździe Pedagogicznym w Olsztynie*, red. J. Ostroń-Kamińska, P. Kostyło, Olsztyn 2026 [w druku].
- Żurek J., *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.

Barbara Żakowska – dr, adiunkt w Katedrze Historii i Teorii Wychowania w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze: współczesna historia wychowania, badania biograficzne, edukacja międzykulturowa. Autorka monografii: *Niepubliczne szkoły podstawowe w Szczecinie w latach 1989–2018* (2024). E-mail: barbara.zakowska@usz.edu.pl

Barbara Żakowska – PhD, assistant professor in the Department of History and Theory of Education at the Institute of Pedagogy, University of Szczecin. Her research interests include contemporary history of education, biographical studies, and intercultural education. Author of the monograph *Non-Public Primary Schools in Szczecin in the Years 1989–2018* (2024). E-mail: barbara.zakowska@usz.edu.pl